

**EWA KIPTA**  
ur. 1955; Elbląg



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	A przez drugą połowę tygodnia spałam
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	opozycja, życie polityczne, Solidarność, biuletyn Solidarności, Kipta Ewa (1955- )

**A przez drugą połowę tygodnia spałam**

No i w czwartek po posiedzeniu redakcji, jak już było wiadomo jakie są teksty, to trzeba było się i zrobić makietę, i oddać ją w poniedziałek rano do druku. Taki był cykl. Na początku to wyglądało w ten sposób, że ja tą makietę od czwartku wieczór do poniedziałku rano robiłam prawie non stop. A przez drugą połowę tygodnia spałam. To był tygodnik. „Biuletyn” był regularnie robiony tak jak trzeba. Miałam tam parę własnych tekstów na temat koncepcji mieszkaniowych, bo moje hobby to występowanie przeciwko jedynie słusznym rozwiązaniom wielokopłtowym. Wtedy akurat też coś na ten temat napisałam. Nie pamiętam nakładu. Nie jestem sobie w stanie nic przypomnieć. Takie rzeczy mnie nie interesowały. Cała redakcja (ze mną współpracowała). No ja już nie pamiętam [nazwisk]. Trzeba by było zerknąć do stopki. Bo tam normalna stopka była. Tam był Cezary Listowski. Bo były dwa biuletyny, „Biuletyn” nasz i „Biuletyn” Rolników Indywidualnych. Współpracowali ze sobą. To było tak, że trochę żeśmy sobie nawzajem pomagali. Ciągle jeździłam do Warszawy na te wykłady. Parę rzeczy udało się zawsze zrobić, przywieść jakieś materiały, jak tylko mogłam. Pamiętam, że wysłali mnie np. jako obserwatora na drugą turę Zjazdu „Solidarności” w Olivi. To był I Zjazd druga tura. To pierwszy raz w życiu samolotem leciałam. Po prostu wtedy poznawało się tak dużo ludzi, i tak się to wszystko działo, że ja nie pamiętam wielu szczegółów. Musiałabym długo siedzieć i grzebać w konkretach.

Data i miejsce nagrania	2007-01-25, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"